

Boskie wytyczne

Być jak dzieci

W owym czasie przystąpili uczniowie do Jezusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios? A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do Królestwa Niebios – Mat. 18:1-3.

Biblia została napisana, aby zmienić nasz sposób myślenia na zorientowany duchowo. Jezus przemawiał w taki sposób aby ci, którzy byli chętni do słuchania Jego słów, mogli je przyjąć i odnieść błogosławieństwo. Wielu słuchaczy nie odniosło z tego błogosławieństwa, ponieważ ich duchowe uszy nie były właściwie nastawione. Apostoł Paweł w następujący sposób opisał taki stan: „Mówiąc; Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzye. Albowiem otępiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a ja żebym ich nie uleczył” (Dz. Ap. 28:26-27).

18 rozdział Ewangelii Mateusza obejmuje 35 wersetów, z czego 32 to zapis słów samego Jezusa. Chociaż to wersety 15 do 17 przyciągają najwięcej uwagi w dyskusjach o konfliktach pomiędzy braćmi, to jednak cały rozdział wiele mówi o rozwoju charakteru i jego roli w rozwiązywaniu sporów. We wstępie Jezus wymienił pięć nawyków, które w konsekwencji mogą prowadzić do duchowego upadku. Chodzi tu o: brak pokory (wersety 1-5), umyślne gorszenie innych (wersety 6,7), skupienie na sobie (wersety 8,9), brak miłosierdzia (wersety 10-14) oraz brak przebaczenia (wersety 21-35).

Brak pokory i skupienie na sobie

Pokora i szczerze zainteresowanie innymi opisane są w listach do Tytusa i Tymoteusza jako cechy niezbędne zarówno dla starszych, jak i dla diakonów zborowych. Funkcje te związane są z wielką odpowiedzialnością. Osoby wybierane przez zbór do ich pełnienia powinny posiadać pewne poczucie własnej wartości, aby skutecznie pełnić funkcje przywódcze oraz dokonywać właściwych osądów, jednakże nie wolno im wynosić się ponad tych, którym mają służyć. Apostoł Paweł nazywa taką postawę „samowolnością” (Tyt. 1:7).

Gdy starszy odrzuca krytykę jako bezwartościową, przedstawia tym samym ów arogancki grzech. Św. Piotr

uważa to za wadę charakteru: „Szczególnie zaś tych, którzy oddają się niecnym pożądlivościom cielesnym, a zwierzchnością pogardzają. Zuchwali, zarozumiali, nie lękają się nawet bluźnić mocom niebieskim” (2 Piotr. 2:10). Każdy starszy powinien zdawać sobie sprawę z tego, że jego zdolność służenia wypływa z ducha Bożego jaki w nim jest, a nie z jego własnych, wrodzonych zdolności. Powinien zatem skierować uznanie, jakie może być wyrażone przez słuchaczy po udanym wykładzie lub badaniu, do Pana, a także przyjąć do siebie i rozważyć krytykę, gdy taka będzie mieć miejsce.

„I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do Królestwa Niebios. (...) Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych” (Mat. 18:3,14). W ten właśnie sposób Jezus odnosi się do pokory i ufności jako tych dziecięcych cech, które Chrześcijanin powinien naśladować. Dorastanie, fizyczne u dzieci, a duchowe u Chrześcijan, prowadzi do wielu kontaktów ze światem i nastrocza wiele powodów, aby stać się bezdusznym i znudzonym. Ograniczenie wpływu świata jest zalecane przez Pismo Święte poprzez proces uświęcenia. Tak jak dzieci skupiają swą uwagę na nauczycielu, tak my powinniśmy skupić naszą uwagę na Jezusie i Jego nauczaniu.

Umyślne gorszenie innych

Nigdy nie powinniśmy rozwiązywać konfliktów przez gorszenie naszych braci. Taka taktyka często ma miejsce w relacjach światowych, gdzie jedna osoba dyskredytuje punkt widzenia innej osoby zamiast raczej wspierać swe własne stanowisko za pomocą rozumowania i logiki. W Kościele nie ma miejsca na takie zachowanie: „Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi” (Mat. 18:7).

Miłosierdzie i przebaczenie

Jezus zachęcał do okazywania współczucia i miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7). W wersetach od 23 do 34 rozdziału 18, Jezus opowiada historię króla, który okazał miłosierdzie swemu słudze. Sługa ten winien był królowi znaczny dług, a mimo to król darował mu go w całości. Jednakże sługa nie okazał podobnego miłosierdzia względem swych własnych dłużników. Dlatego też król zażądał od niego spłaty całego długu w pierwotnej wysokości. Dłużnik nie był w stanie wykonać tego zobowiązania, w związku z czym został wtrą-



cony do więzienia. Jezus użył tej przypowieści aby nauczyć nas, że gdy prosimy Pana o przebaczenie naszych własnych przewinień, to musimy być gotowi przebaczyć tym, którzy zgrzeszyli względem nas. Taki właśnie jest duch prawa Bożego oraz oczekiwany akt miłości i współczucia.

Przebaczenie jest tak istotną cechą w rozwoju naszego charakteru, że brak umiejętności przebaczenia innym w ostatecznym rozrachunku uniemożliwi nam członkostwo w ciele Chrystusowym: „Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy” (Mat. 18:21-22). „A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego” (Mat. 18:15). Przebaczenie zależy od tego, aby obie strony rozpoznały problem oraz okazały chęć omówienia go i rozwiązania. Jest to istotne, ponieważ osoba dopuszczająca się wykroczenia może nie zdawać sobie sprawy ze szkody, jaką wyrządziła innym przez swe słowa lub działania.

Należyte zrozumienie

Często zdarza się, że dwie opinie pozostają ze sobą w sprzeczności. W większości przypadków dla rozwiązania sporu wystarczy, aby zaangażowane strony dokładnie zrozumiały swa wzajemne stanowiska. Jeżeli jednak bezpośrednie podejście nie rozwiąże spornej kwestii, konieczna będzie dodatkowa pomoc: „Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik” (Mat. 18:16-17).

Aby sposób ten zadziałał, świadkowie muszą być obiektywni, zaś członkowie zgromadzenia rozstrzygający sprawę zdolni do wydania bezstronnego osądu. Może to być trudne, jeżeli jedna ze stron ma silną pozycję w zborze. Postępowanie według właściwej procedury nie zastąpi dobrego osądu, dyskrekcji, roztropności i przenikliwości tych, którzy rozstrząsają daną sprawę.

Apostoł Paweł potwierdza potrzebę kształtowania tych

cech, gdy mówi o sędzie i rozsądzaniu: „A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej” (1 Kor. 2:12-16).

Miłość zwycięża wszystko

Jest pewna historia dwóch ludzi, którzy stali po przeciwnych stronach w czasie II Wojny Światowej; jeden z nich był Japończykiem, a drugi Amerykaninem. Obaj zmagali się z poczuciem winy jeszcze długo po zakończeniu wojny. Rodziny tych dwóch ludzi, którzy nienawidzili się w ogniu walki, zorganizowały im spotkanie.

W uzgodnionym dniu, obaj starsi panowie spotkali się, spojrzeli sobie w oczy, rozplakali się i padli sobie w ramiona prosząc o przebaczenie. Z chwilą, gdy uwolnili swe serca od nienawiści jaką nosili w sobie przez te wszystkie lata, ciężar jaki ich przygniatał zniknął. Bezwiednie doświadczyli tego, co jest owocem postępowania zgodnie z zaleceniami Jezusa. W czasie Tysiąclecia z pewnością rozegra się wiele takich scen między ludźmi, którzy w obecnym wieku byli po przeciwnych stronach.

W ostatecznym rozrachunku, miłość musi pokonać wszelkie konflikty, jeżeli rozstrzygnięcie ma być skuteczne. Nie zawsze jest to możliwe w obecnym, złym świecie. Każda ze stron powinna pamiętać słowa św. Pawła: „Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor. 13:4-8).

Humphreys Kent